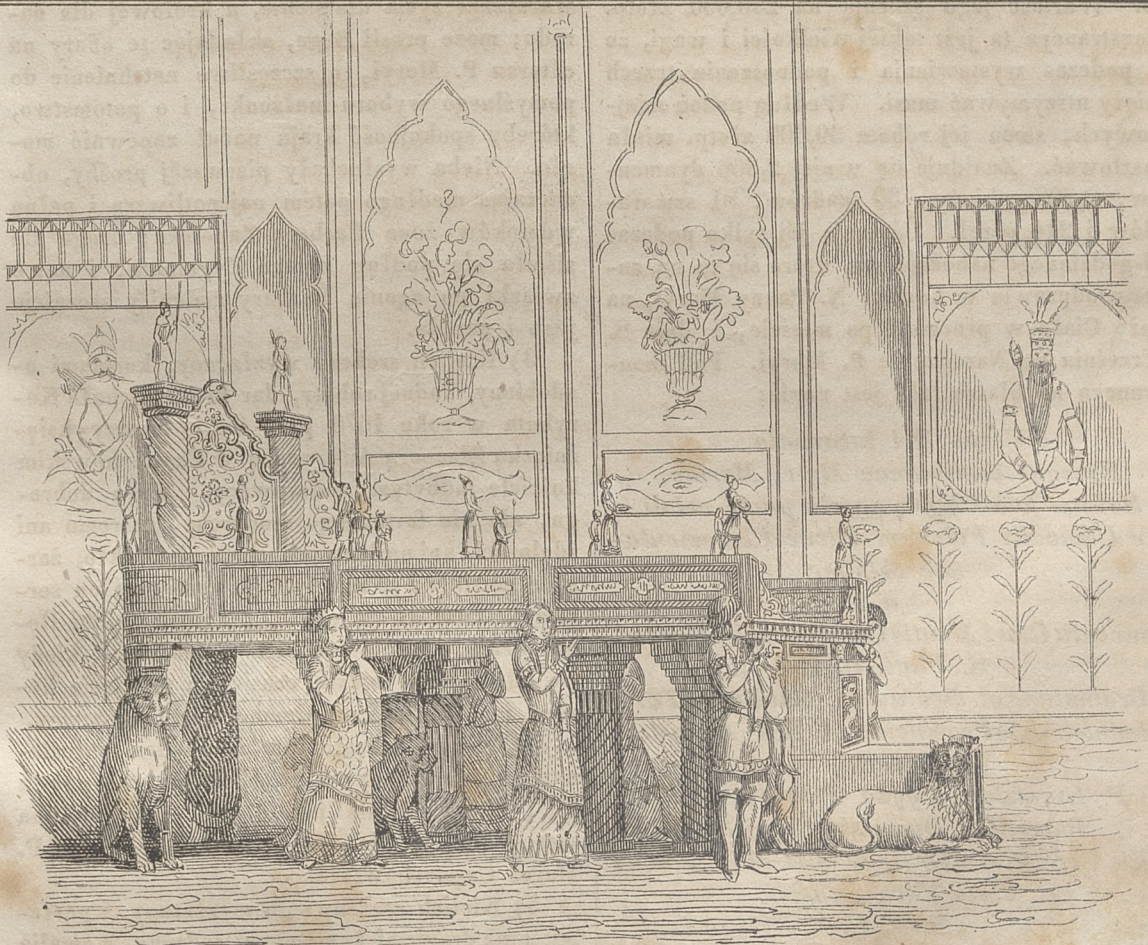


WYJĄTKI Z ZBIORU PIESNI COLBERGA LUDU.

Leszno, dnia 24. Kwietnia 1847.

Wyjątki z Pielgrzymki do Jasnej-Góry (ciąg dalszy). — Przebudzenie. — Rys wiadomości o szkołach w Polsce począwszy od 1833 roku. — Krótki rys Słowian w czasach przedchrześcijańskich (dokończenie). — Dalszy ciąg zbioru pieśni Colberga. — Treść zeszytu czwartego roku drugiego pisma miesięcznego: Kościół i Szkoła.



Tron Feth-Ali-Schacha w Teheranie, stolicy Persyi.

Wyjątki z Pielgrzymki do Jasnój - Góry.

(Ciąg dalszy.)

W małym skarbcu przechowują się tylko same naczynia święte i relikwiarze, używane przy największych uroczystościach miejscowych.

1) Najpierwsza rzecz, którą tu pokazują, jest ogromna monstrancja szczerozłota, 22 funtów złota, a 5 funtów kamieni ważąca, drogiemi kamieniami rzadkiej wielkości osypana. Robił ją z dziwną sztuką z różnych ofiar w roku 1672 podług modelu Weneckiego, Waclaw Grotko, nadworny złotnik Warszawski. Zastanawia w niej prócz doskonałej roboty, nadzwyczajnej wielkości dyament osadzony w koronie, i wzięty z pierścienia przekazanego testamentem do ołtarza P. Maryi w r. 1668 przez Zygmunta Przerembskiego, wojewodę Sieradzkiego. Wartość jego szacują na 230,000 złotp. Monstrancja ta jest takiej wielkości i wagi, że ją podczas wystawienia i podnoszenia trzech księży utrzymywać musi. Według podań miejscowych, sama jej robota 30,000 złotp. miała kosztować. Znajduje się w niej 2,366 dyamentów, 2,208 rubinów, 30 szafirów, 81 szmaragdów i 214 pereł. Używają jej tylko podczas 40-godzinnego nabożeństwa, które się tu na zapusty odprawia w kaplicy N. Panny Maryi, na Boże Ciało w processyi po mieście, i dnia 8. Września na Narodzenie P. Maryi. Pod monstrancją na blasze taki jest napis:

Verbo Dei Incarnato

*Ejusque castissimae Matri Mariae,
Solum hoc Christi specie panis velati,
Ex Ulenodius Fidelium Divae Claromontanae
oblutis,*

a

*Conventu Clari Montis Czestochoviensis Ord.
S. Pauli P. E.*

Ordinatum et dicatum A. Satutis 1672.

*Administrante Provinciam A. R. P. Augustino
Kordecki,*

*R. P. Stanislaw Ligza Priore, et R. P.
Romualdo Dymalski Sacrista.*

*Fecit Venceslaus Grotkau S. R. Mtis Aulicus
Civis Varsaviensis.*

F. P. L.

2) Krucyfix, mający po bokach figury Najsw. Panny i Śgo Józefa, srebrny z relikwiami (od-

robina) drzewa krzyża Ś. *Lignum vitae*, własnej roboty Zygmunta I. w r. 1510, z orłem Zygmontowskim i napisem na podstawie: *Sigismundus D. G. Rex Pol. 1510*; a przytém również przez niego ślicznie i misternie wypracowana gotyckiej formy srebrna monstrancja, na której wryty r. 1542. Szacowne te pamiątki tego zacnego i mądrego króla, któż wie w jakim celu tu były złożone? jakich słubów, jakich życzeń lub dziękczynień są godłem? W roku 1510 Zygmunt w samej sile wieku czwarty rok zaledwie panując w Polsce, już potężny świetnym powodzeniem oręża, może na podziękowanie Bogu za pomyślność jego, może na uproszenie łaski i potęgi niebieskiej do odparcia napastujących Tatarów, ofiarował tu owe drogie i kosztowne płody swojej umiejętności? Może téż innego rodzaju modły zasyłał do Stwórcy? Jeszcze nie wybrał wówczas towarzyszki życia dla siebie, a królowej dla narodu; może prosił Boga, składając te ofiary na ołtarzu P. Maryi, o szczęśliwe natchnienie do pomyślnego wyboru małżonki, i o potomstwo, któreby spokojność kraju nadal zapewnić mogło. Nieba wysłuchały pierwszej prośby, obdarzając niedługo potem najcnotliwszą i pełną wdzięków żoną Barbarą Zapolską; druga nie ziściła się podług życzeń Zygmunta, i nowe związki po zgonie Barbary zmieniły szczęście jego i narodu.

3) Kielich srebrny wyzlacany, koralami ozdobiony, ładnej roboty, dar króla Michała Korybuta w roku 1670 przy ślubie z arcy-księżniczką Eleonorą Austryacką w Czestochowskim kościele odbyty, ofiarowany. Tego dobrego, ale nie fortunnego monarchy, któremu ani zdolności, ani najlepszych chęci nie brakło, żarliwe musiały być modły. Trwożliwem on sercem składał swoją ofiarę, błagając opieki Bogarodzicy, ale nie opuściła go nadzieja, kiedy się odważył w owym czasie na przyjęcie korony i na poślubienie dumnej córki Cesarzów.

4) Kielich szczerozłoty ze spodem porcelanowym, przysłany w r. 1740 przez Augusta III., który równie jak i cała jego rodzina szczególniejsze miał zawsze nabożeństwo do P. Maryi Czestochowskiej.

5) Kielich srebrny suto wyzlacany, i perłami, oraz drogiemi kamieniami sadzony, z emalią wystawującą mękę Chrystusa Pana, dany tu przez jednego z Lubomirskich z Rzeszowa.

6) Relikwiarz srebrny z kostką Św. Kazimierza. Jest to jedyna pamiątka na Jasnej-Górze po tym świątobliwym królewicu i patronie Polskim.

7) Monstrancya srebrna wielka i złocona, pięknej roboty Makarego Szypkowskiego.

8) Figura Najśw. Panny Niepokalanego poczęcia z bursztynu prześlicznej roboty, ofiarowana przez ks. Adama Konarskiego, Opata Cystersów Oliwskich roku 1611. — Dodać tu potrzeba, że w ścianie małego skarbcu znajdują się drzwiczki, któremi się wchodzi za wielki ołtarz cudownego obrazu w kaplicy P. Maryi (*).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przebudzenie.

Więc to sen tylko ludził mnie tak mile,
Więc nie na jawie witałem ojczyznę! — —
Widziałem we śnie ojcowską puściznę,
Tam, gdzie tak słodkie płynęły mi chwile.

Śniłem wiek młody, po którym w me serce
Tysiące drogich pamiątek utkwilo,
Po którym wszystko — wszystko się prześniło,
Po którym życie trawię w poniewierce.

Widziałem dom mój — dwór biały na wzgórzu,
Gdziem zrodzon na świat pierwszy raz zapłakał;
Ziemię, po której m mały chłopiec skakał,
I ciebie stara lipo na podwórze.

Słyszałem mowy rodzinnej odgłosy,
Słyszałem śpiewu rodzinnego piosnki,
Widziałem ziemi ojczystej pierwiosnki,
Widziałem orła, co lot wzbił w niebiosy.

Lecz czemuż — czemuż sen tylko zwodniczy
Ludził mą duszę przyjemnym marzeniem?
Nie dośćże jeszcze przeżyłem z cierpieniem,
Któż me niedole prócz Boga policzy?

(*) *Lobzyński*, jeden z autorów dawnych, opisujący obraz cudowny na Jasnej-Górze, taki rozmiar jego naznacza: „Sacram tabulam virginis nimirum ex gravi cupressu compactam, quae altitudinem sui continet duorum cubitorum et sesquipalmae, latitudinem unius cubiti et trium palmarum, crassities ejus adaequat duos obueros articulos medii, et denique ipsa Effigies firmo penicillo D. Lucae impressa, profundius tabulae supereminet.“ Ob. *Triumphus*, p. 28.

Możem za nadto pił z czary słodczy,
Pędząc mą młodość na ziemi rodzinnej;
Czyliż za roskosz zabawy dziecinniej,
Dzisiaj wygnaniec we łzach dni swe liczy?

Pola wy moje — ma ziemię rodzinną —
Nigdyż was nigdy nie ujrzę w mém życiu?
Wśród was mnie matka tuliła w powiciu,
Wśród was dojrzała moja myśl dziecinną.

O wieku młody, bogaty w wspomnienia,
Czemużeś minął, tak jak sen uroczy!
Daremnie zwracam dziś za tobą oczy,
Bo wiek na kwiatach był snem ułudzenia.

Chmury z zachodu zanieście me żale,
Na skrzydłach mglistych stęśchnionej rodzinie;
Powiedzcie smutek mój w obcej krainie,
Kędy nieszczęścia zaniosły mnie fale.

Żegota Jasnogórski.

Rys wiadomości o szkołach w Polsce, począwszy od 1833 roku.

Do dnia dzisiejszego nie mamy jeszcze żadnego dziełka, któreby obejmowało całość historycznych wiadomości o szkołach w Polsce. Zdaniem mojem wszakże jest, które więcej z podania niż dokumentów w całkowitości powziąłem, że historia ta podzieliłby się dała na 4ry okresy: W pierwszym okresie wychowanie i instrukcyja młodzieży Polskiej zostają zgoła i wyłącznie powierzone zgromadzeniom zakonnym, a niekiedy w domach zamożnych osobom prywatnym, ponajwiększej części z zagranicy sprowadzonym. Drugi okres poczyna się od panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, gdzie naród Polski uczuł potrzebę lepszego urzędzenia szkół; i w tym celu ustanowiono izbę edukacyjną, magistraturę przełożoną nad szkołami, która później przeobraziła się w kommissyą rządową wyznań religijnych i oświecenia publicznego, i system tego okresu utrzymywał się do 1815 roku. Trzeci okres zaczyna się od 1815 roku, a kończy z rewolucyą Polską 1831 roku. I w tym okresie system pozostał prawie ten sam jak w okresie drugim, ale go mocno obwarowano i zastosowano do widoków Rządu, przytém wybór nauczycieli inny, i ich odpowiedzialność za zdanie

wielka. Nakoniec w 1833 r. nastąpiła nowa organizacja szkół, z niejakimi odmianami do dziś dnia się utrzymująca, i ta stanowi okres czwarty, różniący się zupełnie od trzech poprzedzających: w nim jest szczególnie na względzie usposobienie młodzieży do stanu wojskowego głównie, do przemysłowego (gospodarstwa miejskiego, rzemiosł i handlu), do duchownego, a tylko po ukończeniu gimnazjum do aplikacyi urzędowej.

Każdy z przytoczonych 4ch okresów szkół jest warunkowy i ma sobie właściwe piętno wieku, interesu, nauczaniem trudniących się osób i polityki.

Pewniejsze nieco wiadomości możnaby zebrać o trzech szkołach głównych, t. j.: O uniwersytecie Krakowskim, założonym 1364 roku w Kazimierzu, a 1400 przeniesionym do Krakowa; o uniwersytecie Wileńskim, pierwszy raz uprzywilejowanym 1578 r., i o uniwersytecie Warszawskim, zaprowadzonym 1816 r., z których dwa ostatnie po rewolucyi rozwiązaniem zostały.

Towarzystwa uczone, jakimi były towarzystwo królewskie przyjaciół nauk i towarzystwo do ksiąg elementarnych, skończyły się wraz z ostatnią rewolucją Polską.

Dziś jedynymi zakładami wyższej oświaty 19 wieku są niektóre pisma peryodyczne, i objawiający się wielki popęd do postępu wielu osób, które się prywatnie na wzorowych pisa-rzach zagranicznych kształcą.

Atoli po rzuceniu ogólnych napomknien o szkołach w Polsce, wracam do założonego zakresu i chcę tylko wystawić ogólny w szkielecie obraz szkół, od roku 1833 istniejących.

Aby przedmiot ten, acz prawie rejestrowym sposobem, całość jednakże jaką taką przedstawiał, podzielamy go na 6 kategorii, jak następuje:

1) Przepisy szkolne. 2) Gatunek szkół. 3) Nauczycieli. 4) Uczniów. 5) Nauki. 6) Administracyą szkolną, czyli zarząd szkolny.

Co do przepisów szkolnych.

1) Przepisy szkolne, obejmujące w sobie całą organizacyą szkół z 1833 r., są:

a) Ustawa z r. 1833, a następnie przerobiona w r. 1841, w której zawierają się przepisy dotyczące się: 1) gatunku szkół; 2) nauk wy-

kładających się w tychże szkołach; 3) obowiązków przełożonych i nauczycieli.

b) Instrukcyja z roku 1833, przedstawiająca: co z każdej nauki, w jakiej obszerności, i z jakiej książki ma być wykładane; oraz przepisy i wzory administracyjne, wedle których przełożeni szkół rapporta składać są obowiązani. Atoli ta ogółowa instrukcyja już razy kilka szczegółowemi do każdego przedmiotu instrukcyami zastąpioną została.

c) Przepisy karności szkolnej, obejmujące wykroczenia i kary na uczniów, których wszakże nauczyciel bez obecności przełożonego szkoły dopełnić nie jest mocen.

d) Ustawa dla instytutów naukowych prywatnych guwernerów i nauczycieli domowych, wedle której każda uczyć chcąca osoba powinna mieć upoważnienie od rządu; inaczej ulega karze na pierwszy raz, jeśliby uczyła nauk w stopniu szkół wydziałowych, zapłacenja złp. 400; jeśliby zaś uczyła nauk w stopniu szkół elementarnych, zapłacenja złp. 300; na drugi raz karane będą jak za oszustwo, a cudzoziemcy za granicę odsyłani. Takięże karze podlegają i rodzice, którzyby nieupoważnionej osobie dzieci swe w naukę powierzyli.

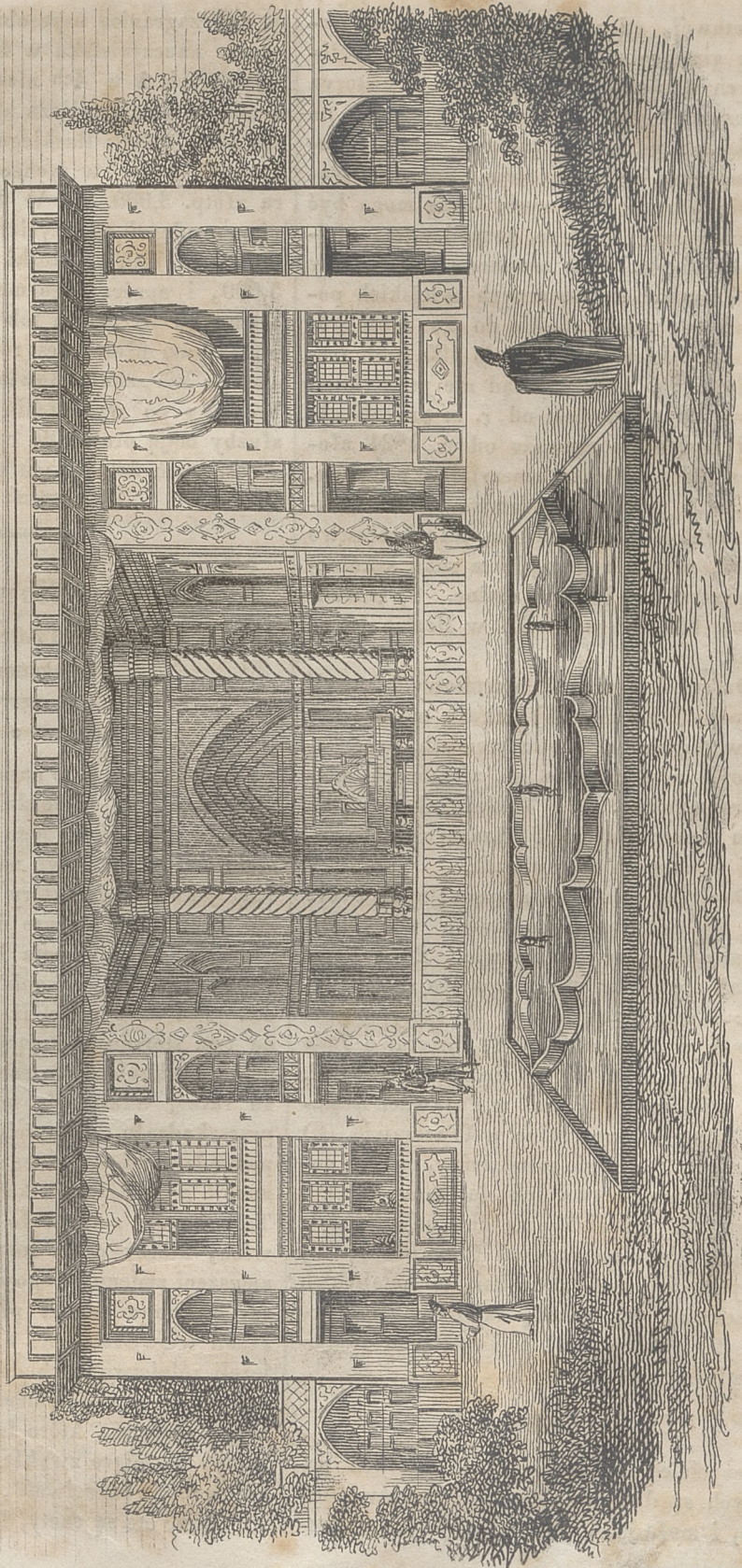
e) Deklaracyja, którą każdy nauczyciel lub nauczycielka obowiązany jest składać, poddając się w razie jej przekroczenia, karze, jaka za polityczne przekroczenia jest przepisana. Zatem wedle takowej deklaracyi nie może nauczyciel nic rozumować, rozbierać, mówić o religii, o prawach, ani téż nic nie mówić o tém, co lepsze jest za granicą.

Przepisy powyższe już wielokrotnie różnemi w różnych czasach reskryptami zmieniane i zaostrome zostały.

Co do gatunku szkół.

Trzy są główne gatunki szkół: a) Ogólne etatowe; b) ogólne prywatne, i c) specjalne etatowe.

a) Do szkół ogólnych etatowych należą: 1) Szkoły elementarne, które w każdym miasteczku i w każdej wsi kościelnej znajdować się powinny, przynajmniej taki jest zamiar rządu, atoli rzecz ta do dziś dnia do skutku przeprowadzoną nie została. — Nauczyciele do takich szkół z jakiegokolwiek stanu wybierani być mogą, skoro ich gmina przedstawi, i gdy złożą examen, dawniej przed Inspektorem szko-



Sala tronowa w Teheranie.

ły powiatowej, od roku zaś 1841 przed Dyrektorem gimnazjum. Nauki w szkołach elementarnych udzielają się: Religia i historia święta, czytanie druku i pisma po Polsku, a po miasteczkach i po Rusku, pisanie, cztery reguły arytmetyczne, z wiadomością o miarach, wagach i pieniądzech krajowych, także mogą być wykładane rysunki linearne, gospodarstwo wiejskie i technologia. Jest zamiarem rządu, aby nauczyciele szkół elementarnych wiejskich pobierali płacy rocznej od 45 do 75 rubli srebrem, a zaś miejskich od 75 do 105 rubli srebrem, ale to się jeszcze dotąd nie praktykuje. Emerytura dla tychże jest od r. z. przyobiecana, jeśli wprzód poczynawszy od r. 1824 złożą przypadającą składkę emerytalną po złotp. 4 od sta. 2) Szkoły powiatowe o 4ch klassach, których liczba dotąd na całe królestwo wynosi 20, z nich z początkiem roku szkolnego 1844 przerobiono kilka na realne. 3) Gimnazya o 7miu klassach są tylko w liczbie 10 na cały kraj.

b) Do szkół ogólnych nieetatowych, czyli prywatnych, liczą się: 1) Szkoły męskie lub żeńskie w stopniu szkół powiatowych, przez osoby obojęd płci zwykle po niektórych miastach utrzymywane. 2) Takież szkoły tylko w stopniu elementarnych. 3) Nauczyciele i nauczycielki w domach prywatnych.

c) Do szkół etatowych specjalnych liczyć można: 1) Szkołę gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie przy Warszawie. 2) Instytut nauczycieli elementarnych z Łowicza do Radzimina nie dawno przeniesiony. 3) Instytut głuchoniemych w Warszawie. 4) Instytut o 7miu klassach panien sposobiących się na guwernantki, dawniej w Warszawie, dziś w Puławach istniejący. 5) Gimnazjum realne w Warszawie. 6) Kursa dodatkowe, gdzie młodzieńcy, mający powołanie do prawnictwa lub do stanu nauczycielskiego, przysposabiają się do słuchania dalszych nauk w uniwersytetach Rossyjskich. 7) Seminaryum główne dla księży katolickich w Warszawie. 8) Szkołę rabinów w Warszawie. 9) Szkołę sztuk pięknych przy gimnazjum realnym w Warszawie.

Co do nauczycieli.

Nauczyciele w gimnazyach i szkołach powiatowych są dwojacy: Z uniwersytetów Rossyjskich, i mała już liczba dawniejszych w kra-

ju lub zagranicą usposobionych ludzi. — Płaca roczna nauczycielska w 4ch klassach szkół powiatowych i w 4ch niższych klassach gimnazjalnych, jest najniższa złotp. 1,800, a najwyższa złotp. 2,400; Ruskiego tylko nauczyciela wyjąwszy, który w tychże 4ch klassach pobiera złotp. 3,000. — W 3ch klassach wyższych gimnazjalnych nauczyciele zwyczajni pobierają po złotp. 4,000, Ruski zaś nauczyciel złotp. 5,000, i oprócz tego ma pierwszeństwo do awansu na Dyrektora lub Inspektora. Dyrektor gimnazjum płatny jest rocznie 7,000 złotp., Inspektor zaś szkoły powiatowej 4,000 złotp. — Wszyscy po wysłużeniu lat 30 nieskazitelnej służby mają prawo do całkowitej pensyi, jaką w ostatnich 5ciu latach pobierali.

(Dokończenie nastąpi.)

Krótki rys Słowian w czasach przedchrześcijańskich.

(Dokończenie.)

Życie domowe i polityczne.

U Słowian, jako narodu rolniczego, musiało życie familijne najbardziej się rozwinąć. Naturalnie stanowisko jego nie mogło być czysto moralne; musiało być napiętnowane zmysłowością, jako u ludu, który żyjąc w samej naturze, nie wznosił się jeszcze do umysłowości. Ztąd zdaje się, iż polygamia była w zwyczaj wprowadzona. Zob. rękopis krółodworski: Zabój, etc. Nie dziw więc, iż jak u innych narodów na tym stopniu zostających, tak i u Słowian znaczenie kobiet było zapewne nie wielkie, było raczej własnością męża; to jednakże nie przeszkadzało, iżby ścisły stosunek zachodził pomiędzy mężem i żoną; co się szczególniej pokazuje z poświęcenia kobiet po śmierci mężów. Takie życie zachowało się u wszystkich Słowian, którzy przez stosunki sąsiednie nie byli zmuszeni zmienić swego plemiennego życia; którzy nie potrzebowali pługą zamienić na broń. Jeżeli więc Słowianie z naturą się tak ożenili, jeżeli rólność i chodowanie bydła było ich najmilszym zatrudnieniem; serca ich musiały być zajęte cnotami, które ludy na tym stopniu oświaty zostające zwykle posiadają. Otwartość, gościnność, poczciwość, i zamiłowanie kraju i wolności, oto są cnoty, które zdołały nasze ple-

mię i dotychczas nas odznaczają od wielu innych narodów. Życie rodzinne było razem podstawą rządu u Słowian. W najdawniejszych czasach nie znali innego rządu, prócz patryarchalnego. Najstarszy w rodzinie był razem rządcą. Ta zasada przez długi czas pozostała, przeszła w życie ludu nawet po zaprowadzeniu monarchicznego rządu, a nawet w najnowszych czasach jeszcze zupełnie nie znikła. Szczególniej u Polaków długo była widoczną patryarchalność, czy to w stosunku ludu do króla, czy to w samém życiu rodzinnym. Łatwo więc pojąć można, że pomiędzy Słowianami długo żadne państwo, siłą jedności potężne, powstać nie mogło. Stąd razem się wyjaśnia, dla czego Słowianie przez tyle wieków nie znani byli światu, skąd tak późno w historii występują. Dopiero w kilka wieków po Chrystusie pokazują się ślady książąt i dynastji. I te zapewne polegały na patryarchalności. Lecz mówiąc tu o patryarchalności, nie powinniśmy jej przyrównać do azyatyckiej; ta jest despotyczna, Słowiańska jest wolna. Lud nie jest bynajmniej wykluczony od rządu, owszem zdaje się, iż od najdawniejszych czasów do wszystkich spraw publicznych był wzywany, tak właśnie, jak w rodzinie wszyscy synowie dziedzictwo ojca posiadali, a najstarszy był głową domu. Zob. sąd Lubuszy. Stany musiały się także wcześniej utworzyć. Zob. sąd Lubuszy, gdzie są wzmiankowani kmiecie, Czesi i władcy.

W czasach więc Pogańskich nie mamy śladu wielkiego zjednoczenia Słowian, życie polityczne było jeszcze w kolebce, a stąd niemoc przeciw hordom zaborczym. Jedyne ślady większego państwa pozostał z początku wieku VII. Jego twórcą był Samo, kupiec rodem cudzoziemiec, który stanął na czele Słowian południowych w Karyntji i zniweczył jarzmo Awarów. Równie szczęśliwie walczył przeciw Frankom. Lecz to państwo tylko krótko trwało, ledwo zostawiwszy pamięć swego istnienia.

Nauki i sztuki.

Zastanawiając się głębiej nad stanem pierwotnych Słowian, łatwo pojmujemy, iż o umiejętnościach ledwo pomyśleć można. Jeżeli się tu i ówdzie jakie ślady ukazały, to niezawodnie odnieść je trzeba do kapłanów. Z historii religii Słowiańskiej pokazuje się, iż byli w wysokiem poważaniu u ludu, tak dla swego świę-

tego powołania, jak dla swęj mądrości. Z wielu bóstwami łączyły się wyrocznie; te więc koniecznie wymagały większego wykształcenia pomiędzy kapłanami. Im zapewne samym znaną była sztuka pisania runami, które bynajmniej nie są wynalazkiem Germańskim, lub Skandynawskim, lecz niezawodnie są własnością całego plemienia Indoeuropejskiego. Zob. Kucharskiego zdanie w I. tom. Hist. Lit. Wiszniewskiego.

Na nauce pisania i pewnych postrzeżeniach, z codziennego doświadczenia wyczerpanych, kończyły się zapewne wiadomości pogańskich Słowian; inne zdania, jakoby się wznieśli do znacznej oświaty, są niezawodnie przesadzone.

Lecz jeżeli umiejętności znajdujemy na niskim stopniu, co zupełnie naturalną jest rzeczą, bo umiejętności zależą od wykształcenia umysłu, a do tego stan Słowian, tak wewnętrzny, jak zewnętrzny, ich nie pobudzał, tém większym blaskiem otoczyła się sztuka, a w szczególności poezya Pogańsko-Słowiańska. Poezya jest owocem serca. A nie byłż stosunki Słowian takie, iż pod każdym względem serce kształciły? Ich życie czysto rodzinne, ich oddanie się rolnictwu, ich szczerą wiarą i zamiłowaniem kraju, to wszystko było żywiołem serca a tém samém poezyi. Ją musieli Słowianie szczególnie pielegnować i kształcić, bo do niej z natury najwięcej byli i są usposobieni. Wszystkie narody Słowiańskie odznaczają się bujną fantazyą, i dla tego każdej rzeczy kształt fizyczny nadają. Dziwić się więc nie będziemy, jeżeli u Słowian, przy tak prawdziwie poetycznym usposobieniu, od najdawniejszych czasów piękne zabytki poetyczne spostrzeżemy. Plastyczność będzie znamieniem poezyi Słowiańskiej. W pierwszych początkach jak uczucia były naturalne, bez wszelkiej sztuki i wykwińności, tak też ich poezya musiała być napiętnowana temi samymi cechami. Jakoż zabytki, które nas doszły, dostatecznie nas o tém przekonują. Są one szczupłe, lecz i te wystarczają, aby nam dały poznać ducha ówczesnego i stały się chlubą naszego plemienia. W nich słyną Lumir i Bojan, imiona najdawniejszych i najznakomitszych poetów Słowiańskich. Trudno tę poezyą uwięzić w jakie formy, liryczność z epicznością prawie nieustannie łączą się z sobą. W niej zapewne jest i pewien rytm, lecz dotąd go nikt dokładnie nie oznaczył. Najpię-

knijszym i jedynym pomnikiem jest rękopis Królodworski, który odkrył Wacław Hanka, bibliotekarz król. narodowego Czeskiego muzeum w r. 1817 przypadkiem w kościele miasta Królowego dworu. Jest to zbiór najdawniejszych poezji z zakresu historii i familii. Nie wszystkie historyczne są z czasów pogańskich. Co do treści sięgają tych czasów Czestmir i Własław, Zabój, Sławój i Ludiek, Sąd Lubuszy; lecz może później zostały ułożone. Treść i duch tych pódów jest nader piękny. W Zaboju, Sławoju i Ludieku maluje się jak najpiękniej zapał ludu, chociaż z natury spokojnego, lecz w obronie swój wiary, swych zwyczajów i wolności, mężnego i zemstą zapalczywego. Polot myśli i uczuć jest więć spokojny,

zgodny z charakterem ludu rólniczego, lecz jest zastosowany do ducha ludu w naturze żyjącego.

Pieśni z zakresu familijnego są niezawodnie najdawniejsze; ich skromność i naiwność najlepszym tego dowodem. Wszystkie te poematy są pisane w języku Czeskim. Lucyan Siemiński przetłumaczył rękopis Królodworski podług zdania znawców pięknie i wiernie; czasem tylko dla rymu trzyma się mniej textu i przez to często jest ciemnym.

Text do Nru. 191.

„Jechał Sobek do Warszgi.“

(Umieszczone w zbiorze pieśni Wielkop., wyd. 1826 w Poznaniu u Reyznera.)



N^o 191.

z Wielkopolski.

The musical score is written on three staves (treble, alto, and bass clefs) in a key signature of one sharp (F#). The melody is in the treble clef. The lyrics are written below the notes. The score consists of two systems of music. The first system has six measures, and the second system has six measures. The lyrics are: "Jechał Sobek do Warszgi do Warszgi na elek- cyją na elek- cyją najął sobie naprzed mieścien naprzed mieścien w karczmie stan- cją."

Zeszyt czwarty Roku drugiego pisma miesięcznego: *Kościół i Szkoła*, zawiera następujące artykuły:

I Rzeczy dotyczące się naukowości i wychowania: Śmierć wyznawcy. Bięg w Jeografii. Jakim sposobem wzbudza i zaostża się w dziecku władza myślenia? Odezwa do nauczycieli ludu wiejskiego. Wiara i język (dalszy ciąg). — II Ważniejsze zdarzenia lub ustawy dotyczące się szkół: Podwyższenia i przesiedlenia nauczycieli obwodu Bydgoskiego w 1. kwartale r b.: 1. Potwierdzenie stanowcze nauczycieli. 2. Do stanu nauczycielskiego są powołani. 3. Przesiedleni zostali. Ustawa szkolna dla (starych) Prus. — III. Literatura: Pismo święte, wybrane z ksiąg starego i nowego zakonu, objaśnione uwagami pobożnych uczonych i ofiarowane matkom i dzieciom Polskim; przez Klementynę z Tańskich Hofmanową. 2 części. Sen w Podhorcach, napisał X. St. Chołoniewski. — IV. Rozmaitości. — V. Wiersze różne. — VI. Korrespondencya.

Pisma tego nabyć można po wszystkich król. Urzędach pocztowych i Księgarniach krajowych i zagranicznych, za cenę półroczną 1 tal., czyli 6 zł. pol.